

## **„Rola biernego obserwatora nie wchodzi w rachubę” – wnioski z Holokaustu siedemdziesiąt lat po wyzwoleniu obozu koncentracyjnego w Auschwitz**

*Z okazji siedemdziesiątej rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau 27 stycznia 1945 roku, od 2005 roku obchodzonej jako Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Międzynarodówka Edukacyjna zorganizowała w Krakowie – przy wsparciu Fundacji im. Friedricha Eberta – konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych Histadrut Hamorim (z Izraela), NSZZ Solidarność i ZNP (z Polski), GÖD (z Austrii) oraz VEB i GEW (z Niemiec). Związki te już od 2008 roku organizują we współpracy z Fundacją im. Friedricha Eberta seminaria na temat nauczania o Holokauście. W tegorocznej konferencji uczestniczyły ponadto delegacje nauczycielskich związków zawodowych z całego świata – USA, Francji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Słowacji, Szwecji, Grecji i Cypru.*

Kraków. 27 stycznia 2015 roku delegacje wzięły udział w oficjalnych uroczystościach, które odbyły się na terenie byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Następnego dnia w Krakowie zorganizowano dyskusję na temat nauczania o Holokauście. Pod hasłem „Niewyobrażalne” około osiemdziesięciu związkowców rozmawiało o wyzwaniach, jakie stoją przed nauczycielami i uczniami siedemdziesiąt lat po wyzwoleniu obozu.

Na początku konferencji **Fred van Leeuwen**, sekretarz generalny Międzynarodówki Edukacyjnej, podkreślił znaczenie Holokaustu w kontekście współczesnych wyzwań, jakie stoją przed społeczeństwami demokratycznymi. Zwrócił uwagę, że demokracja i wolność nie są nam dane raz na zawsze. Nie chodzi o to, by zastanawiać się nad tym, czy na pedagogach spoczywa w tym względzie jakaś odpowiedzialność, ponieważ jest to oczywiste. Należy postawić pytanie o to, jak kształtować ramy wykonywania zawodu, aby nauczyciele mogli wywiązać się ze swojego zadania w tym zakresie.



Van Leeuwen zauważył krytycznie, że podczas debat dotyczących edukacji rozmówcy skupiają się przede wszystkim na kwestiach związanych z wykształcaniem w młodych ludziach określonych miękkich i twardych umiejętności, które mają służyć utrzymaniu przy życiu naszych gospodarek. Kwestia utrzymania przy życiu społeczeństw zeszła natomiast, jego zdaniem, na dalszy plan.

Również **Ewa Dudek**, podsekretarz stanu w polskim Ministerstwie Edukacji Narodowej, podkreśliła znaczenie Holokaustu w kontekście wolności demokratycznych i obywatelskich. Zwróciła uwagę, że każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i nietykalności – jest to fundament każdego społeczeństwa, które opiera się na pluralizmie i poszanowaniu praw człowieka. Dudek zauważyła, że nieustanne wyzwanie stanowi urzeczywistnianie tych wartości w aktualnej sytuacji i przekazywanie ich nowym pokoleniom, w czym kluczową rolę odgrywają szkoły.



Po wystąpieniu Ewy Dudek głos zabrał **Joseph Wasserman**, sekretarz generalny Histadrut Hamorim, który wprowadził słuchaczy w historię współpracy izraelskich, polskich, austriackich i niemieckich nauczycielskich związków zawodowych w zakresie nauczania o Holokauście. Jego zdaniem doświadczenia Holokaustu konstytuują współczesną tożsamość narodo-

wą Izraela. – Jesteśmy przedstawicielami narodu, który doświadczył zagłady na masową skalę. Jednocześnie żyjemy w małym kraju – Izraelu –, który do dzisiaj jest w stanie wojny ze swoimi sąsiadami. Jako pedagodzy stoimy więc przed wyzwaniem, które polega na przekazaniu naszym uczniom wartości takich jak pokój, solidarność i miłość – zauważył Wasserman. Dodał, że jest to przesłanie ocalałych z zagłady, które nadal pozostaje aktualne w obliczu współczesnych wyzwań.

Następnie przewodniczący nauczycielskich związków zawodowych Histadrut Hamorim (z Izraela), NSZZ „Solidarność” i ZNP (z Polski), GÖD (z Austrii) oraz VEB i GEW (z Niemiec) przedstawili wspólny projekt pod nazwą „Nauczanie o Holokauście”. Przewodnicząca GEW **Marlis Tepe** podkreśliła, że pamięć o Holokauście nie może ustać w chwili śmierci ofiar i sprawców. – Musimy nieustannie wykorzystywać ten projekt, aby rozmawiać z Izraelczykami i Polakami o tym, jak można zapobiec powtórzeniu się wydarzeń z Auschwitz w przyszłości – stwierdziła.

**„Auschwitz nie było początkiem Holokaustu, lecz jego końcem”.**

**Timothy Snyder**, profesor historii z Uniwersytetu Yale w USA podkreślił w swoim wystąpieniu, że elementarnym warunkiem zrozumienia tego, co stało się w Auschwitz, jest uprzednie zrozumienie zjawiska Holokaustu. – Auschwitz jest częścią większej całości, nie



było początkiem Holokaustu, lecz jego końcem, miejscem, gdzie spotyka się kilka wątków tej opowieści. Chciałbym wskazać pięć dróg, które doprowadziły do powstania obozu zagłady. Pokazują one, że analizując Holokaust powinniśmy wziąć pod uwagę nie tylko związanych z nim ludzi, ale też kontekst historyczny – powiedział profesor. Pierwszą z dróg prowadzących do Auschwitz był zdaniem Snydera rasistowski światopogląd, sformułowany przez Hitlera w książce „Mein Kampf”. Według zawartej w niej ideologii

natura to nieustanna walka ras. W tym kontekście Żydów nie postrzegano jednak jako rasy, ale jako coś nienaturalnego. Żydzi zaburzyć bowiem mieli ten naturalny porządek rzeczy wprowadzając do niego ideę etyki. Takie podejście pozwoliło Hitlerowi połączyć w swojej ideologii na pierwszy rzut oka sprzeczne ze sobą zjawiska takie jak chrześcijaństwo, komunizm i kapitalizm, interpretowane wspólnie jako nieszczęście sprowadzone na świat przez Żydów. Według Hitlera zjawiska te łączył fakt, że pozwalały one na pominięcie kategorii rasy, a tym samym były sprzeczne z naturą. W konsekwencji jedynym sposobem na przywrócenie stanu natury, w którym toczy się walka ras, miała być zagłada Żydów.

Jako drugą drogę do Auschwitz Timothy Snyder wskazał system niemieckich obozów koncentracyjnych, którego integralną część stanowił na początku również obóz w Auschwitz. W przeciwieństwie do Treblinki, która od samego początku była pomyślana jako obóz zagłady, Auschwitz pełnił najpierw funkcję obozu pracy dla internowanych. Auschwitz nie miało więc być obozem zagłady i nie było nastawione na przyjmowanie przede wszystkim ludności żydowskiej. Po ataku Niemiec na Polskę Auschwitz służyło jako obóz karny dla Polaków zaangażowanych w działalność ruchu oporu i opozycji, a następnie – po ataku Niemiec na Związek Radziecki – również jako obóz dla radzieckich jeńców wojennych.

Zmieniło się to na przełomie 1941 i 1942 roku, kiedy utworzono obóz Auschwitz-Birkenau. Wcześniej Auschwitz – funkcjonując jak inne niemieckie obozy tworzące system obozów koncentracyjnych – było jedną z instytucji wyjętych spod prawa, gdzie ze stanem bezprawia eksperymentowano.

Trzecia droga do Auschwitz szczególnie wiąże się, zdaniem Snydera, z doświadczeniami polskimi. Stammlager Auschwitz I został założony w byłych polskich koszarach. Wraz z atakiem Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku polskie koszary przekształcono w niemiecki obóz koncentracyjny, który służył pierwotnie jako obóz karny dla Polaków zaangażowanych w ruch oporu i działalność opozycyjną. W tym kontekście profesor podkreślił, że wojna, jaką Niemcy prowadziły z Polską, „nie była wojną konwencjonalną, lecz wojną prowadzoną z myślą o wyniszczeniu przeciwnika”. Snyder zwrócił uwagę, że celem działań wojennych było nie tylko całkowite zniszczenie państwa polskiego, ale również zagładę sił, które byłyby w stanie to państwo odbudować.

Mówiąc o czwartej drodze do Auschwitz Timothy Snyder wymienił specyficzne doświadczenia Związku Radzieckiego. Podczas drugiej wojny światowej zginęło łącznie ponad trzy miliony radzieckich jeńców wojennych, w tym wiele tysięcy w Auschwitz. Byli oni wśród pierwszych ofiar, które w 1941 roku zostały zagazowane przy użyciu insektycydu Cyklon B. W tym



samym czasie trwała wyniszczająca ofensywa niemiecka w Związku Radzieckim. Również w tym wypadku celem było trwałe zniszczenie zdolności społeczeństwa radzieckiego do odbudowania państwowości, a działalność niemieckich „grup operacyjnych” (niem. Einsatzgruppen) koncentrowała się w szczególności na ludności żydowskiej. Według profesora te dwa aspekty są kluczowe dla zrozumienia Holokaustu. – Wcześniej na pewno istniał pomysł pozbycia się Żydów, ale nie było planu, jak to zrobić – zauważył. Zdaniem naukowca w 1941 roku Niemcy zrozumieli, że w zasadzie możliwa jest całkowita eksterminacja ludności żydowskiej. Stało się to ostatecznie możliwe w wyniku szerokiej współpracy grup operacyjnych z niemiecką policją, Wehrmachtem i miejscową ludnością na terenach okupowanych przez Niemców. Był to zdaniem Snydera „moment rozstrzygający”, w którym Niemcy podjęli decyzję o realizacji planu tzw. „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” poprzez wymordowanie wszystkich Żydów.

Wreszcie Timothy Snyder wyróżnił piątą – europejską – drogę do Auschwitz. Zauważył, że historiografię dotyczącą Holokaustu kształtowali do tej pory przede wszystkim historycy z Europy Zachodniej. Wynikało to z dwóch powodów. Po pierwsze, w okresie zimnej wojny tematyką Holokaustu łatwiej było zajmować się w Europie Zachodniej niż w Europie Wschodniej. Po drugie, w Europie Zachodniej mieszkało więcej osób ocalałych z Holokaustu. Osoby te mogły opowiedzieć historykom o swoich doświadczeniach. Snyder zwrócił uwagę, że co do zasady szanse na przeżycie były zależne od kraju, w którym Żydzi mieszkali, oraz ich obywatelstwa. Np. Dania uratowała znaczną część swoich obywateli pochodzenia żydowskiego, wydając jednocześnie Żydów nieposiadających obywatelstwa duńskiego. Zanim doszło do wymordowania Żydów z całej Europy w ramach Holokaustu, pozbawiano ich obywatelstwa, aby „oddzielić ich od państwa”. Szansa na przeżycie zależała więc często od stopnia suwerenności, jaki dany kraj zdołał zachować w Europie okupowanej przez nazistowskie Niemcy, a w związku z tym mógł ochronić znaczną część swoich żydowskich obywateli.

Na koniec Snyder podkreślił, że istnieje też droga, która wiedzie z Auschwitz do przyszłości – z doświadczeń Holokaustu można bowiem wyciągnąć praktyczne wnioski. – Gdy czytamy w „Mein Kampf”, że normalni ludzie nie zachowują się etycznie, tym bardziej doceniamy znaczenie etyki – zauważył historyk. Przestrzegł ponadto, że powinny nam dać do myślenia sytuacje, w których różne państwa tworzą „strefy wyjęte spod prawa”, co ma miejsce w Guantanamo, ale – pod pewnym względem – również w Donbasie. Ponieważ Holokaust wiązał się z załamaniem systemu państw europejskich, doświadczenie to uzmysławia nam, zdaniem Snydera, jak ważna jest rola instytucji państwowych. Pewne kraje zrobiły pierwszy krok i wydały swoich żydowskich obywateli – zwykle na pewną śmierć. Za nimi podążyły kolejne. W ten sposób rozpoczął się proces, którego od pewnego momentu nie dało się już zatrzymać. – System, na którym oparte są współczesne państwa, jest bez wątpienia lepszy, ale on również może się załamać. Dlatego też musimy mieć świadomość, że to, co wydaje się niewyobrażalne, nadal pozostaje możliwe – ostrzegł profesor.

### ***Nauczanie o Holokauście w szkołach***

Pierwszy z paneli dyskusyjnych był poświęcony pytaniu o to, jak dzisiaj – siedemdziesiąt lat po wyzwoleniu obozu w Auschwitz – należy nauczać w szkołach o Holokauście. Moderatorce dyskusji – **Marzannę Pogorzelską** z Uniwersytetu Opolskiego – interesowały w szczególności wyzwania, jakie stoją przed nauczycielami z różnych krajów, poruszającymi

na lekcjach temat Holokaustu.

**Kerstin Rutherschröer**, rzeczniczka federalna VBE, podkreśliła znaczenie wczesnego zapoznawania dzieci z tematem Holokaustu. – Moglibyśmy mówić o tych kwestiach już w szkole podstawowej. Dzieci nie mają wtedy jeszcze zwykle uprzedzeń i łatwo wzbudzić w nich empatię – argumentowała. Jej zdaniem właśnie dlatego tak ważne jest zachęcanie nauczycieli do poruszania tych zagadnień na zajęciach. **Katharina Kaminski** z GEW podkreśliła natomiast, że zależy jej na dotarciu z tym tematem do dzieci imigrantów. – Tutaj pielęgnowanie pamięci wymaga wrażliwości kulturowej. Dopiero kiedy uczniowie uświadomią sobie własną historię, będą w stanie uszanować historię innych – mówiła. Również **Maria Rönn** ze szwedzkiego związku zawodowego nauczycieli (Läraryrbundet) zgodziła się z przedmówczyniami, że omawiając na lekcjach Holokaustu, trzeba dotrzeć do emocji uczniów i pokazać, jak poruszane zagadnienia łączą się z podstawowymi wartościami, obowiązującymi w społeczeństwie. – Ważne jest to, żeby nauczyciel uświadomił uczniom związek między historią a tym, co dzieje się tu i teraz – argumentowała. Rönn zwróciła ponadto uwagę, że dzięki Internetowi uczniowie mają szeroki dostęp do całego spektrum informacji o Holokauście, również takich, które go bagatelizują lub nawet kwestionują. Zdaniem panelistki należy ćwiczyć z dziećmi krytyczne podejście do znajdowanych informacji. Rönn mówiła również o potrzebie uwrażliwienia uczniów na niebezpieczeństwa związane z antysemicką propagandą skrajnej prawicy. Następnie **Adam Musiał**, nauczyciel z gimnazjum Juliusza Słowackiego w Krakowie, przedstawił różne sposoby na przybliżenie uczniom tematu Holokaustu. Zaproponował, by przedstawiać młodzieży losy europejskich Żydów i ich zagłady na przykładzie historii własnego miasta. – Musimy wykorzystać wszystkie możliwości, które pozwolą młodym ludziom uzmysłwić sobie ich osobisty związek z wydarzeniami z przeszłości – mówił. W odniesieniu do Polski Adam Musiał podkreślił też konieczność przywrócenia Żydom Polskim odpowiedniego miejsca w historii kraju, jako że po drugiej wojnie światowej nastąpił proces homogenizacji, który ograniczył polskość do pochodzenia etnicznego i wyznawania wiary katolickiej.



## Pamięć i odpowiedzialność muszą zostać na zawsze

Drugi panel konferencji był poświęcony dyskusji nad wnioskami, jakie dzisiaj – siedemdziesiąt lat po wyzwoleniu obozu w Auschwitz – można wyciągnąć z Holokaustu. Moderator – **Roland Feicht**, dyrektor polskiego biura Fundacji im. Friedricha Eberta – podkreślił różnorodność perspektyw patrzenia na Holokaust,



która wynika przede wszystkim z osobistych związków z tym tematem. **Randi Weingarten**, przewodnicząca Amerykańskiej Federacji Nauczycieli (American Federation of Teachers), wyjaśniła, że jej żydowskie pochodzenie i utrata licznych krewnych w okresie Holokaustu doprowadziły do tego, że bardzo wcześnie zaczęła zajmować się tą tematyką. – W młodości czytałam na ten temat wszystko, co tylko wpadło mi w ręce. Nic jednak nie było w stanie przygotować mnie do wizyty w Oświęcimiu. Wczoraj po raz kolejny uświadomiłam sobie, że wieczna pamięć o tym, co się stało, wymaga globalnej walki z antysemityzmem, rasizmem i ksenofobią – stwierdziła. Dla pochodzącego z okolic Oświęcimia **Andrzeja Kacorzyka** – dyrektora Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście – Auschwitz to „jedno z najważniejszych miejsc w Europie, a być może nawet na świecie”. Prelegent zwrócił uwagę, że jego stosunek do Holokaustu ukształtowali przede wszystkim byli więźniowie obozu, którzy angażują się w prace Muzeum. – To przede wszystkim ich zasługa, że dzisiaj nasza wiedza o Auschwitz jest tak szczegółowa – wyjaśnił. W zupełnie inny sposób z tematem Holokaustu zetknął się natomiast **Avraham Rocheli** ze związku zawodowego Histadrut Hamorim – jako młody nauczyciel hebrajskiego w izraelskich kibucach uczył młodzież z rodzin, które w następstwie Holokaustu wyjechały z Europy do Izraela. – Miejscowe dzieci nie zawsze były miłe dla nowo przybyłych kolegów. Sprawilo to, że z biegiem czasu zacząłem odgrywać rolę adwokata imigrantów – opowiadał. Dla **Dietmara Nietana**, posła do Bundestagu i współprzewodniczącego rady fundacji Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu, kwestia Holokaustu stanowi ważny element własnej socjalizacji politycznej. – Willy Brandt, klękając przed Pomnikiem Bohaterów Getta, nauczył mnie, że trzeba brać na swoje barki odpowiedzialność za własną historię. Chcę przekazać tę spuściznę kolejnym pokoleniom. Nasza pamięć o

Szoah i odpowiedzialność za to, co się stało, muszą zostać na zawsze – wyjaśnił. W drugiej rundzie pytań Roland Feicht poprosił uczestników dyskusji o skomentowanie zmian w podejściu do Holokaustu, jakie miały miejsce w ostatnich dziesięcioleciach. Opowiadając o doświadczeniach izraelskich, Avraham Rocheli skrytykował fakt, że pojęcia Holokaust coraz częściej używa się poza wąskim kontekstem historycznym w celu opisanie innych zjawisk. Jego zdaniem w ten sposób pozbawia się to pojęcie dwóch aspektów, które powinny zachować kluczowe znaczenie. – Holokaust był przecież wyjątkowym wydarzeniem o znaczeniu uniwersalnym – wyjaśnił. Randi Weingarten dostrzegła wyzwania związane z omawianiem Holokaustu w szkołach przede wszystkim w zmieniających się celach, jakie stawiamy przed edukacją. – Dzisiaj kładzie się nacisk w zasadzie wyłącznie na tzw. skill building. Inne cele edukacji – takie jak nauka szacunku, pluralizmu i podstawowych wartości demokratycznych – zeszyły na dalszy plan. Skutki tego widzimy każdego dnia w sieciach społecznościowych, gdzie dominują brak szacunku i kultury dialogu – wyjaśniła. W kontekście Niemiec Dietmar Nietan zauważył ponadto, że w tej chwili niemieckie podejście do własnej historii oparte jest już na rozsądku i szczerości, co nie wyklucza oczywiście pojedynczych incydentów. Aktualne wyzwanie dotyczy, jego zdaniem, lepszej integracji imigrantów. Nietan podkreślił, że oznacza to również branie na wspólne barki odpowiedzialności za niemiecką historię. – Musimy nauczyć nasze dzieci, że Holokaust zobowiązuje każdego obywatela Niemiec do wzięcia na siebie odpowiedzialności za to, co się stało – wyjaśnił. Również inni paneliści zgodzili się z Dietmarem Nietanem, że wzięcie na siebie odpowiedzialności musi stanowić podstawowy element edukacji. – Musimy nauczyć dzieci, że rola biernego obserwatora nie wchodzi w rachubę – dodała Randi Weingarten.

Na koniec konferencji **Sławomir Broniarz**, przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, jeszcze raz zwrócił uwagę na zadanie, jakie nauczycielskie związki zawodowe z Izraela, Polski i Niemiec realizują w Oświęcimiu i Krakowie od 2008 roku. – Chcemy oczywiście nadal rozmawiać o różnicach dotyczących edukacji i pielęgnowania pamięci. Chodzi przy tym o różnice między poszczególnymi krajami, ale też o różnice międzypokoleniowe – zauważył. Ta gotowość do nieustannego dialogu o historii stanowi, zdaniem związkowca, podstawę współpracy. – Spotykamy się z Żydami i Niemcami, aby uroczystości nie zastąpiły historii. Na tym polega sens tego projektu – wyjaśnił.